reklama

SKUP AUT

Skupujemy samochody wszystkich marek
Całe, uszkodzone, zniszczone, do poprawek

883-791-101

Zwrot składki z OC

Już otwarte !!! ZAPRASZAMY
Przeglądy rejestracyjne i mechanika pojazdowa !!!
geometria 3D, diagnostyka komputerowa,
wymiana pasków rozrządu, amortyzatorów,
klocków hamulcowych, oleju i naprawy zawieszenia

ŚCINAWA, ul. Wrocławska 1a
tel. 76 877 04 97
czynne: pn – pt 8.00 – 20.00
soboty 9.00 – 14.00

lubin extra!
9 listopada 2016 r. nr 128
gazeta bezpłatna
ISSN 2083-9162

Skarb, czy przekleństwo

Specjaliści dyskutowali o pokładach węgla brunatnego i ich wykorzystaniu

str. 3

CHŁOPAKI Z PERONU
ZAPRASZAJĄ
do nowej
STACJI KONTROLI POJAZDÓW

pon-pt 7-20, sob 8-14
Lubin, ul.Chocianowska 15A
tel.735 267 478

...nie czekaj ! Przyjedź i sprawdź !

Za każde badanie
otrzymasz kartę
na 12 odkurzań GRATIS !

Powierzówka
Gospodarstwo Agroturystyczne

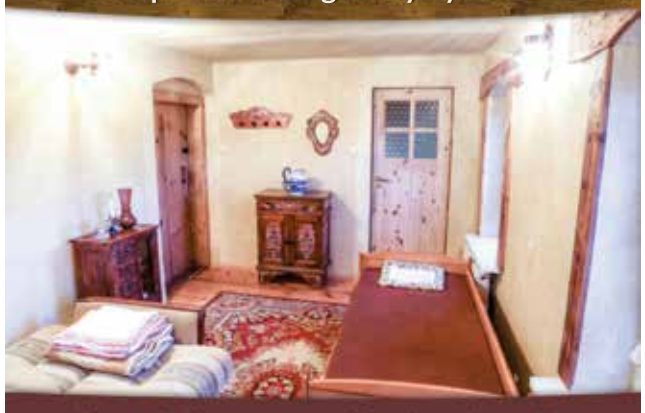

Dom z klimatem na Pogórzu Izerskim

Grabiszyce Górne 34
59-820 Leśna
info@powierzowka.pl
tel. 75 72 43 319 , kom.668 341 867
www.powierzowka.pl

888 888 701
tarnowskietaxi.pl
TAXI LUBIN
Pobierz aplikację
AKCEPTUJEMY PŁATNOŚĆ KARTĄ
-20%
VISA MasterCard
Download from Windows Phone Store
Google play
Download on iTunes

SEBEX
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
• Szafy • Komody
• Garderoby • Biurka
inne meble pod wymiar
Sebastian Kuzbyt
tel. 601 611 157
Salon Firmowy
Głogów ul. Ślusarska 3

www.sebex.glogow.pl

domubezpieczeniowy.com
Tanie OC Dobre AC
Tel : 730 350 753
www.domubezpieczeniowy.com

Zderzenie pod Castoramą

Nikomu nic się nie stało, ale przejazd przez skrzyżowanie utrudniony był przez dwie godziny. Do zderzenia doszło po godzinie 16. Renault scenic skręcał w kierunku Zielonej Góry. W stronę Osieka jechał natomiast kierujący fordem escortem. Kierujący renault nie zauważył forda i wjechał na skrzyżowanie wymuszając pierwszeństwo przejazdu. Samochodami podróżowały w sumie cztery osoby po dwie w każdym aucie.
Pojazdy trzeba było zabrać lawetami.
(pit)

Zderzenie koło szpitala

Wyglądało bardzo groźnie. Kierowca peugeota wyjechał z ul. Konstytucji 3-go Maja w kierunku Bema, przecinając skrzyżowanie z al. Kaczyńskiego. Tu doszło do zderzenia z prawidłowo jadącym oplem insignią. Do szpitala trafiły dwie osoby kierujące peugeotem.
Obydwa samochody zostały uszkodzone.
Na skrzyżowaniu policjanci kierowali ruchem. Zablokowany był środkowy pas w kierunku centrum.

■ *(inf)*

Koziołkowanie w rowie

Dużo szczęścia mieli dwaj mężczyźni podróżujący jeepem między Oborą, a Szklarami Górnymi. Na jednym z zakrętów ich auto wpadło w poślizg, zjechało do przydrożnego rowu, gdzie koziołkowało. Na miejscu szybko pojawił się patrol policji, gdyż już wcześniej mundurowi otrzymali zgłoszenie, że jeepa może prowadzić pijany kierowca. - Jechaliśmy za nim od Lubina – mówi świadek. - W oborze wjeżdżał na chodnik, a jak wyjechał z wioski to jechał ze 120 na godzinę, w połowie drogi do Szklar dachował i tak zakończył jazdę.
Samochodem podróżowało dwóch mężczyzn. Z tego co można było zobaczyć na miejscu wypadku wynikało, że żaden z nich najprawdopodobniej nie przyznał się do prowadzenia samochodu. Policyjni technicy zabezpieczali bowiem w samochodzie ślady zapachowe.

■ *(inf)*

reklama

Auto-Hol
Pomoc Drogowa 24H
Auto holowanie - kraj i zagranica
Bezgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi
Skup sprzedaż samochodów całych i uszkodzonych
Sprzedaż części
Lakiernictwo, blacharstwo, mechanika
Usuwanie usterek na drodze
Sprowadzanie samochodów
tel. 660 49 37 62

Zablokował wjazd na most

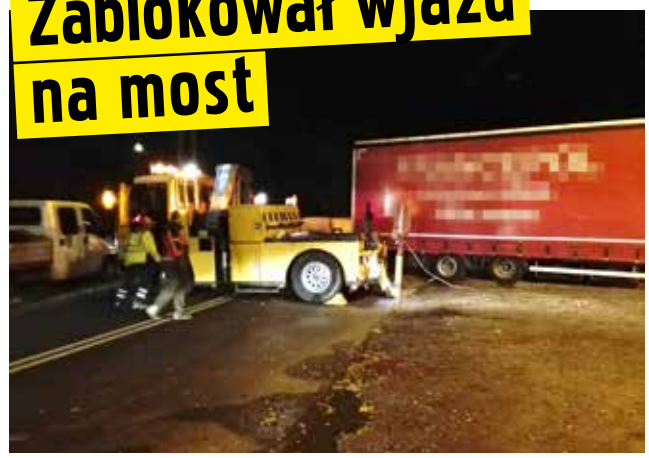

Chciał jechać w kierunku Poznania, ale nie zwrócił uwagi na znaki. Przed mostem w Ścinawie postanowił zawrócić. Zablokował połowę drogi.

W sobotę (5.11) około godziny 13 droga nr 36 Lubin-Rawicz jechał ciężarowy zestaw (tandem) z ładunkiem. Jechał w kierunku Poznania. Jego kierowca obywatel Ukrainy nie zauważył znaków informujących o ograniczeniu tonażu do 15 ton na moście w Ścinawie. Dopiero przed mostem zorientował się, że nie może nim pokonać Odry. Postanowił zawrócić i tu zaczęły się problemy, gdyż ciężarówka ugrzęzła na poboczu blokując połowę drogi przed samym mostem od strony Ścinawy.
Dopiero po godzinie 18 udało się wyciągnąć pojazd i przywrócić normalny ruch. Do tego czasu policjanci z Komisariatu w Ścinawie kierowali ruchem wahadłowo.

■ *(pit)*

Przyszedł po fajki

20 - letni lubinianin odpowie przed sądem za usiłowanie kradzieży z włamaniem do jednego ze sklepów na terenie Lubina. Włamywacz miał zamiar wynieść tytoń i papierosy. Towar był już przygotowany do wyniesienia.

W nocy, 30 października br., patrol z wydziału prewencji lubińskiej policji otrzymał od dyżurnego informację, iż w centrum miasta, w jednym ze sklepów, prawdopodobnie doszło do włamania. Policjanci na miejscu zauważyli wybitą szybę w drzwiach wejściowych do sklepu. Podjęli poszukiwania osoby znajdującej się w środku, która jednak za wszelką cenę chciała wydostać się i uniknąć kary. Nie reagowała na polecenia wydawane przez funkcjonariuszy. Po krótkiej chwili policjanci zatrzymali sprawcę włamania. Okazał się nim 20 letni mieszkaniec Lubina.
W sklepie ujawniono przygotowany do wyniesienia, spakowany do toreb tytoń i papierosy o łącznej wartości ok. 2.500 zł.
20 – latek w chwili zatrzymania miał ponad promil alkoholu w wydychanym powietrzu.

■ *(red)*

reklama

POMOC DLA RODZIN OFIAR WYPADKÓW!

Jeśli znasz osobę, która straciła kogoś bliskiego w wypadku, pomóż nam do niej dotrzeć. Może jej się należeć **DUŻE odszkodowanie i zadośćuczynienie.**

ZADZWOŃ 505 590 737

*Dotyczy wypadków z ciężkimi obrażeniami ciała oraz śmiertelnych drogowych, w pracy, na roli w latach 1997-2016.

Specjaliści dyskutowali o pokładach węgla brunatnego i ich wykorzystaniu

Skarb, czy przekleństwo

W Legnicy odbyła się konferencja naukowa poświęcona środowiskowym i technicznym uwarunkowaniom zagospodarowania węgla brunatnego. Głos zabrali autorytety tematyki węglowej i energetycznej, a także z zakresu górnictwa, geologii czy rekultywacji terenów pogórniczych.

Z gminy Lubin przybyli sołtysi, ze Ścinawy był burmistrz. Wszyscy przysłuchiwali się kwestiom poruszanym przez specjalistów. Głównym przesłaniem z ich strony był fakt, że w Polsce w perspektywie 20-30 lat zacznie brakować węgla brunatnego jako paliwa do wytwarzania energii elektrycznej. Specjaliści podkreślają, że czeka nas kryzys energetyczny, a potrzeby konsumpcyjne energii elektrycznej stale rosną. Konferencję zorganizowali specjaliści z Politechniki Wrocławskiej oraz lubińskiego oddziału Towarzystwa Konsultantów Polskich. Współorganizatorem był również wójt gminy Lubina, na terenie której znajduje się największa część złoża węgla. - Decyzje w kwestii uruchomienia kopalni, czy ochrony złoża mogą zapadać tylko na szczeblu rządowym – mówi Maja Grohman, rzecznik wójta, która brała udział w konferencji. My jako samorząd chcemy być do tego przygotowani, abyśmy w razie tej ewentualności mogli odnieść jak najwięcej korzyści.

O korzyściach z kopalni odkrywkowej mówił na przykładzie KW Bełchatów Kazimierz Chudzik, sekretarz Gminy Kleszczów. Mała kilkutysięczna miejscowość ma budżet (280 mln zł) czyli sięgający budżetu Lubina. Składa się głównie z opłat opłat eksploatacyjnych i podatkom. W Kleszczowie można powiedzieć mieszkańcy mają wszystko, bo „dobrym" sąsiadem jest olbrzymia dziura w Ziemi z której wydobywa się węgiel brunatny.

Głównym prelegentem, przekonującym do potrzeby budowy odkrywkowej kopalni węgla brunatnego między Legnicą, Prochowicami, a Ścinawą był prof. dr hab. inż. Zbigniew Kasztelewicz z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W bardzo obrazowy, a nawet humorystyczny sposób przedstawiał, że węgiel brunatny wcale nie musi być przekleństwem, a skarbem tej Ziemi. Obalał też mity wypowiadane przez przeciwników kopalni

– Zagłębie miedziowe musi mieć alternatywę dla miedzi, by w perspektywie 20-30 lat nie powtórzyć czarnego scenariusza Wałbrzycha. Kopalnia węgla brunatnego byłaby doskonałą drugą nogą biznesową dla przemysłu miedziowego – przekonywał uczestników konferencji. - Zjechałem cały świat i wiem, że nie ma lepszego sposobu wydobycia niż odkrywka. Gazowanie złoża, którego wcześniej także byłem zwolennikiem, to technologia, która umiera. Wykorzystanie jej w Kanadzie, Australii czy Stanach Zjednoczonych skończyło się masowymi protestami społecznymi i oskarżeniami o zniszczenie środowiska. Firmy, które zastosowały tę technologię muszą teraz płacić gigantyczne odszkodowania. Nasze górnictwo odkrywkowe jest na bardzo wysokim poziomie, pod każdym względem włącznie z rekultywacją terenów pogórniczych.

Profesor Kasztelewicz nie ma żadnych wątpliwości, że jeżeli będzie zagrożone bezpieczeństwo energetyczne państwa rząd opracuje taką ścieżkę prawną, aby jak najszybciej uruchomić złoże między Legnicą, Prochowicami, a Ścinawą i zrobić to w taki sposób, aby nie było konieczne pytanie mieszkańców o zgodę.

Dzisiaj mieszkańcy terenów leżących na złożu nie zgadzają się na jakiekolwiek działania związane z odkrywką, ale są wśród nich tacy, którzy uważają, że kwestia przeprowadzki zależy wyłącznie od wysokości odszkodowania.

Warto pamiętać, że złoże węgla brunatnego nie kończy się w dokładnie już przebadanym obszarze, a ciągnie się również w kierunku Rudnej i Głogowa. Specjaliści nie mają wątpliwości, że węgiel brunatny to skarb tej Ziemi, ale na razie nikt nie potrafi, abo nie chce podjąć decyzji o budowie kopalni. - Ta decyzja będzie musiała w końcu zapaść. Kopalnię odkrywkową buduje się przez kilkanaście lat. Zatem dużo czasu nie zostało do wyczerpania innych polskich brunatnych złóż- zgodnie mówili prelegenci.

■ *(red)*

Zakorkowane przez śmieciarki ulice jednokierunkowe to już historia...

MPO się ugięło

Do historii przechodzą nerwy lubinian mieszkających przy jednokierunkowych ulicach często blokowanych o poranku przez pojazdy odbierające śmieci. Śmieciarki nie będą już wjeżdżały w te ulice w godzinach od 6:30 do 8:00. Taka jest decyzja zarządu MPO w Lubinie w odpowiedzi na prośby lubinian.

W maju 2015 roku prezes zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Lubinie Edward Siwak przychylił się do prośby mieszkańców, by zmienić harmonogram odbioru śmieci z ulic jednokierunkowych o poranku. Rok temu problemy pojawiały się między godziną 7:30 a 8:00, gdy wielu lubinian odwoziło dzieci do szkół i udawało się do pracy. W tym roku sytuacje powtórzyły się między 6:30 a 7:00. To równie newralgiczny moment bowiem wiele osób udaje się do pracy na godzinę 7:00. Zablokowane przez śmieciarki ulice jednokierunkowe głównie na Przylesiu kosztowały wielu lubinian nieprzyjemności w pracy. Udaliśmy się z tym zagadnieniem do prezesa zarządu MPO, który natychmiast podjął decyzję o uelastycznieniu harmonogramu odbioru odpadów do potrzeb mieszkańców miasta.

– Też jestem mieszkańcem Lubina i rozumiem co to znaczy spieszyć się do pracy. Też byłbym niezadowolony, gdybym nie mógł odwieźć na czas dzieci do szkół. Podjęliśmy decyzję, by odbiór śmieci z takich ulic nie miał miejsca w porannych godzinach od 6:30 do 8:00. Mam nadzieję, że takie sytuacje się już nie powtórzą, a jeśli nawet to będziemy je eliminować – zapewniał prezes Edward Siwak. – Nie ma na to złotego środka, bo takie decyzje denerwują gospodarzy bloków, którzy muszą zmieniać również plan swoich prac, ale zdanie klienta, czyli mieszkańców Lubina jest dla nas ważne – podkreśla prezes. Warto jednak wiedzieć, że na terenie Lubina usługi w zakresie odbioru odpadów świadczy też inna firma – ASA. Jeśli pojazdy odbierające odpady przeznaczone do segregowania zablokują ulice jednokierunkową w porannych godzinach wina nie leży po stronie MPO. Trzeba zatem zwrócić uwagę na to, która firma sprawia trudności, by nie obwiniać służb MPO.

Póki co lubinianie nie powinni się martwić o to, że spóźnią się rano do pracy czy do szkół z powodu zakorkowanej ulicy. Gdyby dochodziło do takich zdarzeń zarząd i kierownictwo MPO czekają na uwagi lubinian.

■ *(MM)*

reklama

Fundacja KGHM Polska Miedź wspiera ratowanie życia

Sprzęt dla strażaków

To nie pierwszy raz, gdy Fundacja KGHM Polska Miedź wspiera w ratowaniu życia. Tym razem dotację otrzymali legniccy strażacy ochotnicy z OSP ORW Pinoter, którzy dzięki pieniądzom od fundacji zakupili niezbędny do ratowania życia defibrylator automatyczny.

9 tysięcy złotych Fundacja przekazała Ochotniczej Straży Pożarnej Oddział Ratownictwo Wodne Pinoter w Legnicy na zakup defibrylatora automatycznego, sprzętu, który z jednej strony pozwoli podczas akcji ratować życie poszkodowanym, z drugiej zaś będzie narzędziem, na którym strażacy będą mogli się szkolić oraz prowadzić prezentacje z pierwszej pomocy. – Dotąd bez tego sprzętu musieliśmy improwizować. Pożyczaliśmy sprzęty, wyświetlaliśmy jakieś slajdy. Było to duże utrudnienie, jeśli chodzi o techniczne i praktyczne pokazania dzieciom , młodzieży czy dorosłym podstawowych zasad reanimacyjnych – mówi Marek Nedwidek, wiceprezes OSP ORW Pinoter w Legnicy oraz pracownik legnickiej huty.

Zakupiony sprzęt jest naprawdę z górnej półki. – To jest jeden z lepszych defibrylatorów na naszym rynku. Największym plusem tego urządzenia jest to, że ma najszybszą na świecie reakcję po sprawdzeniu czynności życiowych osoby poszkodowanej. To 8 sekund. Mózg człowieka ma około 5 minut rezerwy tlenowej, aby przywrócić mu dystrybucję i by nie było żadnych trwałych uszkodzeń mózgu. Ten sprzęt analizuje i wyzwala impuls elektryczny w ciągu 8 sekund. Dzięki temu poszkodowany ma duże szanse na powrót do zdrowia bez uszczerbku – mówi Damian Węgłowski, strażak. – Ten defibrylator posiada funkcję ćwiczebną. Dzięki temu strażacy mogą też na nim ćwiczyć. Sprzęt ma specjalne elektrody, które umożliwiają ćwiczenie – dodaje Węgłowski.

Fundacja KGHM Polska Miedź służy wsparciem nie tylko dla takich jednostek, jak strażacy. Pomaga finansowo również sportowcom, szkołom, samorządom w różnorodnych dziedzinach – oświacie, kulturze, wspieraniu chorych, ratowaniu zabytków i szeregu innych przedsięwzięć.

■ *(inf)*

Żałoba w KGHM

Zginął górnik w Zakładach Górniczych Lubin. Do wypadku doszło 3 listopada tuż przed godziną drugą w nocy. Na oddziale G-2 kopalni Lubin doszło do silnego samoistnego wstrząsu.

W górniczej skali określanego jako „szóstka”. W wyniku wstrząsu zginęła jedna osoba, a druga ranna trafiła do szpitala. Jak informuje Jolanta Piątek, rzecznik prasowy KGHM podczas kotwienia stropu przez pracowników doszło do wstrząsu. 31-letni operator maszyny zginął w wyniku obrażeń głowy.

Prezes KGHM Polska Miedź, Radosław Domagalski-Łabędzki ogłosił trzydniową żałobę. Zakończyła się w niedzielę.

reklama

Dworecki
Producent z Wielkopolski
www.dworecki.pl

PROMOCJA WAŻNA od 08.11 do 14.11

17,90 kg
Kiełbasa krakowska podsuszana z indyka

14,90 kg
Kiełbasa polska pieczona

12,90 kg
Pasztet pieczony

SKLEP FIRMOWY
Dworzec PKS – pasaż
ul. M. Skłodowskiej-Curie 12

Sztuka na murach ku pamięci Żołnierzy Wyklętych – Zagłębie Lubin pamięta

Kibice patrioci

Stowarzyszenie Sympatyków Zagłębia Lubin "Zagłębie Fanatyków" oraz FC Prochowice stworzyli nowe graffiti poświęcone Żołnierzom Wyklętym pochowanym w Prochowicach.

Na jednym z prochowickich budynków można podziwiać wizerunek bohaterów. Sztuka na murach to z jednej strony hołd złożony ważnym w historii kraju ludziom, z drugiej zachęta dla współczesnego pokolenia, by poznali fakty z dziejów walk o niepodległość.

Zaczynali z grafami ku pamięci Żołnierzy Wyklętych przy ulicy Sikorskiego w Lubinie. Kolejny pojawił się przy ulicy Chrobrego. Kibice nie ustają i teraz ozdobili historią i szacunkiem dla bohaterów budynek w Prochowicach.

■ *inf/fot. Stowarzyszenie Sympatyków Zagłębia Lubin Zagłębie Fanatyków*

Na żołnierzy wyklętych

na lubińskich cmentarzach dało się zauważyć wolontariuszy zbierających pieniądze. Akcja związana była z żołnierzami wyklętymi.

Ścinawa otrzyma ponad milion złotych od powiatu

Na remonty świetlic

Będzie to pierwsza tego typu inwestycja powiatu lubińskiego w gminie Ścinawa. Skorzystają na tym mieszkańcy wsi. Szczegółowych informacji w tej sprawie udzielano w Wielowsi.

Władze powiatu od początku obecnej kadencji bardzo dobrze współpracują z burmistrzem Ścinawy Krystianem Kosztyłą. Efekty widać w różnych miejscach. Przykładem może być wspólna inwestycja związana z kompleksową modernizacją drogi Zaborów-Parszowice, albo decyzja powiatu, że wesprze finansowo Ścinawę w modernizacji świetlic wiejskich. Potrzeby w tym zakresie są duże. Wystarczy spojrzeć na obiekt w Wielowsi, którego stan techniczny wymagał sporych prac rozbiórkowych.

– Powiat lubiński to nie tylko Lubin, Ścinawa czy Rudna – mówi starosta Adam Myrda. - Chcieliśmy pokazać, że są jeszcze inne piękne miejscowości. W pozostałych gminach powiatu są już wyremontowane świetlice.

Ścinawa ma w sumie dziewiętnaście sołectw. Niemal w każdym jest świetlica wiejska i tereny rekreacyjne. - Planujemy remontować trzy świetlice rocznie, w tym roku udało się już ruszyć z kontraktami w Turowie, Dąbrowie Środkowej i w Wielowsi – mówi burmistrz Krystian Kosztyła. - Cały plan remontowy przewiduje w wieloletniej perspektywie 8 milionów złotych, właśnie na świetlice.

Warto wiedzieć, że nie wszystkie prace gmina może prowadzić na bazie standardowej modernizacji. Świetlica w Wielowsi jest tego przykładem, bo znajduje się pod opieką konserwatora zabytków. Wynika to z faktu, że w XIX wieku znajdowała się tu cesarska agencja pocztowa, masarnia oraz karczma.

Kiedy gmina przystąpiła do remontu świetlicy okazało się, że prace nie będą szybkie i łatwe. - Brakowało fundamentów, trzeba było rozebrać jeden ze szczytów budynku, kolejny wzmocnić – wyjaśnia Przemysław Linda, kierownik referatu inwestycji ze Ścinawy. - Remont zakończy się w przyszłym roku. Mieszkańcy Wielowsi otrzymają wtedy praktycznie całkiem nową świetlicę wiejską.

■ *(inf/scinawa.pl)*

reklama

Kamieniarstwo Musiewicz
KAMIENIARSTWO LUBIĄŻ RJB ROK ZAŁOŻENIA 1978
605 252 249
691 036 373
LUBIN - OBORA
Lubiąż, ul. Wojska Polskiego 1
Wołów, ul. Kościuszki 17
Środa Śląska, ul. Cmentarna
schody blaty kominki nagrobki
www.kamieniarstwo_lubiaz.republika.pl

To miejsce na reklamę
kosztuje 60 zł netto
kontakt 603 914 338

NAPRAWA OKIEN I DRZWI
PCV, DREWNO, ALUMINIUM
TEL. 784-124-863
Regulacja, konserwacja, przeróbki
Wymiana części, szyb i uszczelek
Zwiększanie szczelności

KGHM ZANAM obchodził 50-lecie działalności

Połączyć przeszłość z przyszłością

Uroczysta akademia jubileuszowa oraz konferencja naukowa „Innowacje drogą do sukcesu" to najważniejsze wydarzenia obchodów 50-lecia działalności KGHM ZANAM. Wieloletnie doświadczenie firmy owocuje szerokim zakresem realizowanych zleceń i coraz szerszą ofertą produkcyjną.

Jest dzisiaj największą spółką Grupy Kapitałowej KGHM Polska Miedź. Produkuje maszyny górnicze, przenośniki taśmowe, kotwy oraz realizuje na wielką skalę usługi remontowo-montażowe dla przemysłu. KGHM ZANAM to jeden z głównych wykonawców Oddziału Pirometalurgii w Hucie Miedzi Głogów. Firma odpowiada za samo serce inwestycji, technologię pieca zawiesinowego. Uzyskanie tego zlecenia zostało poprzedzone realizacją wielu specjalistycznych remontów i przedsięwzięć technologicznych, m.in. dla Zakładów Wzbogacania Rud.

Pół wieku doświadczeń to kapitał, którym może pochwalić się niewiele przedsiębiorstw w Polsce. KGHM ZANAM gromadzi wiedzę i umiejętności ludzi zarówno z legnickiego Legmetu, jak i polkowickich Centralnych Warsztatów Remontowych Zanam. Oba podmioty stanowiły podstawowe zaplecze remontowo-montażowe dla rozwijającego się górnictwa i hutnictwa rud miedzi.

- Złoty jubileusz to wyjątkowe święto i powód do dumy. Tradycję i markę firmy budują pracownicy, z ich doświadczeń i wiedzy czerpiemy do dzisiaj. Jubileuszowa akademia była okazją do podziękowania im za ich pracę i zaangażowanie, wyróżnienia najbardziej zasłużonych osób – mówi Bohdan Pecuszok, prezes KGHM ZANAM. – Ale ZANAM to również stała droga ku nowatorskim rozwiązaniom i temu właśnie zagadnieniu poświęcona została konferencja naukowa wieńcząca obchody jubileuszu.

Uroczysta akademia odbyła się 13 października br. w Legnicy w Hotelu Qubus. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, parlamentarzyści, partnerzy biznesowi oraz obecni i byli pracownicy spółki. Bohdan Pecuszok, prezes KGHM ZANAM, i Krzysztof Skóra, prezes KGHM Polska Miedź, wręczyli długoletnim pracownikom medale „Zasłużony dla KGHM ZANAM". W trakcie uroczystości premierę miała również Kronika 50-lecia firmy, będąca nie tylko zapisem najważniejszych faktów z półwiecza spółki, ale również zbiorem historii i wspomnień osób związanych z KGHM ZANAM na przestrzeni tych lat. Akademia była również inauguracją konferencji naukowej „Innowacje drogą do sukcesu", która zakończy się w piątek 14 października po południu. Dwudniową konferencję wypełniają sesje naukowe poświęcone innowacyjnym rozwiązaniom w przemyśle. Bierze w nich udział kilkudziesięciu prelegentów z ważnych ośrodków przemysłowych i akademickich, m.in. reprezentantów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie czy Politechniki Wrocławskiej.

Gdy 1 października 1966 roku powoływano do życia Legnickie Zakłady Mechaniczne Metali Nieżelaznych Legmet, inicjatorzy tego przedsięwzięcia nie przypuszczali zapewne, że rozpoczynają historię polskiej myśli technicznej w zakresie konstrukcji maszyn i urządzeń dla górnictwa oraz wysokospecjalistycznych konstrukcji przemysłowych. Dzięki dynamicznemu rozwojowi hut i kopalń Zagłębia Miedziowego pojawiało się coraz większe zapotrzebowanie na górnicze maszyny, przenośniki taśmowe, wyposażenie szybów i ich serwis. W 1974 roku w Polkowicach powstały Centralne Warsztaty Remontowe przekształcone później w firmę Zanam. Niemal 30 lat później, już w zupełnie innej rzeczywistości społecznej i gospodarczej, zadecydowano o połączeniu obu spółek i 6 czerwca 2003 roku rozpoczęła działalność Dolnośląska Fabryka Maszyn ZANAM-LEGMET. Dziś to jeden sprawnie funkcjonujący organizm - KGHM ZANAM - będący największym w Polsce producentem maszyn i urządzeń dla sektora górniczego oraz realizator zakrojonych na wielką skalę inwestycji przemysłowych.

Miejsce to szczególnie irytowało zmotoryzowanych

Porządkowanie ruchu w Ścinawie

Zakończyły się prace związane z oznakowaniem poziomym oraz pionowym zrealizowanym w ramach przedsięwzięcia zatytułowanego: „Wprowadzenie stałych organizacji ruchu na drogach gminnych z podziałem na trzy zadania na terenie miasta Ścinawa”.

W pierwszej kolejności uporządkowano organizację ruchu na skrzyżowaniu ulicy Polnej i Placu Zjednoczenia, gdzie utrudnienia w ruchu widoczne były gołym okiem. Powstały tam trzy przejścia dla pieszych oraz znaki o nich informujące. W tym miejscu wybudowano również fragment chodnika, który łączy komunikacyjnie pasy na jezdniach.

Dodatkowo namalowano linie wskazujące pojazdom prawidłowe poruszanie się po drodze przy wjeździe oraz wyjeździe z ulicy Polnej. - W tym miejscu nikt nie wiedział którędy jechać, piesi chodzili jak chcieli - komentuje jeden z mieszkańców Ścinawy. - Teraz wszystko jest jasne, oznakowanie dokładnie pokazuje granice- dopowiada.

Kolejna część zadania dotyczyła oznakowania pionowego przy skwerze pomiędzy ulicami Wołowską, Polną i Placem Zjednoczenia. Postawiono tam znak zakazu zatrzymywania się pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 tony. Miejsce to szczególnie irytowało zmotoryzowanych, zwłaszcza kiedy na krótkiej drodze parkowano autobusy, albo ciężarówki z naczepami. Osobny problem, to kierowcy, którzy przy skwerze ul. Wołowskiej, koło kiosku z gazetami i kwiatami nagminnie blokują skrzyżowanie, bo zatrzymują się tu na zakupy.

- Staramy się reagować na prośby mieszkańców- informuje Małgorzata Kosmala inspektor ds. utrzymania i modernizacji dróg w ścinawskim urzędzie. - Jest ich jeszcze naprawdę sporo i będziemy czynić starania, aby je spełniać, reagując tym samym na zasadne uwagi użytkowników naszych dróg.

Obecnie gmina zajmuje się przygotowaniem procedury ofertowej i jeszcze w bieżącym roku będzie kontynuowała prace związane z dodatkowym oznakowaniem i wprowadzaniem usprawnień na drogach gminnych, m.in. na ulicy Wiosennej, Mickiewicza oraz Sportowej.

Ponadto, na terenie miasta i gminy Ścinawa trwają aktualnie prace polegające na odtwarzaniu znaków poziomych.

Co od kogo zależy. Jaka jest rola wójta prawa. Radni gminy Lubin wysłali do mieszkańców dwie ciekawe ulotki informacyjne.

Tego jeszcze nie było

Tego typu akcje w Polsce są rzadkością. Radni sami złożyli się na publikację bo jak mówią chcą wskazać mieszkańcom, że wójt jest jedynie wykonawcą i osobą proponującą określone działania, a ostateczne decyzje dotyczące gminy w tym w szczególności wydatków określa rad gminy.

Rozmowa z Radnym Gminy Lubin Pawłem Łukasiewiczem autorem tej nietypowej kampanii informacyjno–edukacyjnej.

Mieszkańcy gminy Lubin znaleźli w swoich skrzynkach pocztowych dwie ulotki informacyjne. Jaki był cel stworzenia tej informacji?

- Wspólnie z moimi kolegami radnym Krzysztofem Łukowskim i Robertem Piekutem w czasie dwóch ostatnich lat, gdy pełnimy swoje funkcje radnych gminy, zauważyliśmy, że Nasi mieszkańcy nie wiedzą, jakimi dysponują możliwościami wpływania na to, co się wokół nich dzieje. Myślą, że mają tylko obowiązki takie jak płacenie podatków od gruntów i nieruchomości, opłaty za wodę i śmieci. A tak naprawdę to mają również prawa, z których powinni umieć korzystać. To jedno z dobrodziejstw demokracji, czyli władzy społeczeństwa.

Pierwsza z ulotek opisywała strukturę i zasady działania gminy?

- Większość mieszkańców angażuje się w życie gminy raz na cztery lata, gdy wybierani są radni i wójt. Nie wiedzą, że w gminie najważniejszym organem, który tworzy prawo i decyduje o wykonywaniu nowych inwestycji są radni. Jest ich 15 po to, aby nie jedna tylko kilkanaście osób decydowało o wydawaniu pieniędzy publicznych. Każdy z Nich reprezentuje daną miejscowość i przedstawia potrzeby swoich mieszkańców. Wójt jest organem wykonawczym, czyli wykonuje to, co postanowią radni. Mieszkańcy mają prawo w każdej chwili złożyć skargę na to, co się dzieje w ich miejscowościach oraz żądać konsultacji społecznych i dostępu do jawnej informacji publicznej, czyli np. jak są wydawane ich pieniądze.

Druga z ulotek wskazuje skąd biorą się w gminnym budżecie pieniądze i jak są one wydawane...

- Dochody gminy to w większości podatki, które są pobierane od mieszkańców. „Aby dać najpierw trzeba zabrać”. Dlatego zawsze powtarzam, że nie są to pieniądze radnych czy wójta oni tylko nimi zarządzają przez okres 4 lat swojej kadencji. Pieniądze są tylko i wyłącznie własnością mieszkańców. Jeśli na terenie gminy są wykonywane jakieś inwestycje, budowane nowe drogi, oświetlenie, place zabaw to mieszkańcy powinni podziękować tylko sobie nawzajem, bo to z ich pieniędzy jest wszystko robione.

Jakie efekty przyniosła akcja informacyjna i co się udało poprawić?

- Polska znajduje się na ostatnich miejscach na świecie, w tabeli „zaufania do instytucji państwowych” i aktywności obywatelskiej. Nie ufamy rządowi, żadnej władzy i instytucjom państwowym. Chowamy się w zaciszu naszych domów, narzekając na wszystko i wszystkich, nie rozumiejąc, że wszelkie zmiany dokonujące się na zewnątrz są dziełem ludzi. Aby zmienić pasywne nastawienie obywateli, chcemy przede wszystkim uświadomić im ich prawa, możliwość korzystania z nich, uświadomić znaczenie wspólnych działań i zachęcić do aktywności na rzecz najbliższej okolicy. Wielu mieszkańców w rozmowach z Nami po przeczytaniu tych materiałów stwierdziło, że teraz inaczej patrzą na funkcjonowanie gminy, znają więcej swoich praw, a przede wszystkim bardziej doceniają wagę wydawanych pieniędzy, bo nie są one niczyje tylko biorą się z ich własnej kieszeni.

reklama

Aby skusić inwestorów

W tworzeniu strefy ekonomicznej w Ścinawie głośno było za kadencji poprzedniego burmistrza. Było głośno i tyle. Nic z tego nie wyszło. Obecny burmistrz chce to zmienić, ale całkiem inaczej zabiera się za realizację tego pomysłu.

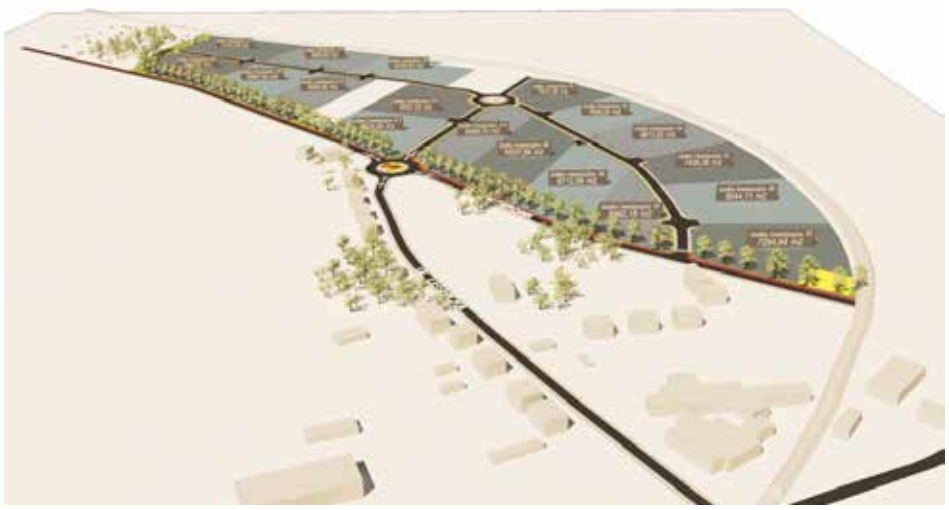

Zaczyna od uzbrojenia terenu, aby można było na nim utworzyć Strefy Aktywności Gospodarczej, w której swoje miejsce znajdą inwestorzy zatrudniający mieszkańców Ścinawy.

- Dzięki zrealizowanemu przedsięwzięciu, a liczymy, że stanie się to do końca 2018 roku będziemy dysponowali ponad 17-hektarowym terenem inwestycyjnym, co ważne uzbrojonym i gotowym na przyjęcie potencjalnych przedsiębiorców - wyjaśnia burmistrz Ścinawy Krystian Kosztyła.

- Dysponujemy już projektami oraz pozwoleniami na budowę, które przygotowaliśmy licząc na pozyskanie unijnych dotacji mówi dyrektor Departamentu Rozwoju ścinawskiego Urzędu Dariusz Stasiak. - Inwestycja wyceniana jest na blisko 8 mln zł, obszar już od dawna w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego przewidziany jest właśnie pod działalność gospodarczą, jednak obecnie nie zachęca do lokowania na nim biznesu i to chcemy zmienić - dodaje Stasiak.

To oznacza, że Strefa Aktywności Gospodarczej, zapisana jak dotąd tylko w planie przestrzennym ma szansę stać się obszarem naprawdę atrakcyjnym dla potencjalnych przedsiębiorców. Na działkach zlokalizowanych na obrzeżach miasta powstaną nowe sieci kanalizacji sanitarnej i deszczowej, sieci wodociągowe, przyłącza energetyczne oraz w niedługiej perspektywie czasowej również gazowe.

Wszystko zostało dokładnie zaplanowane. Obsługę komunikacyjną strefy przewidziano od ulicy Legnickiej oraz Spacerowej. Będą oprócz wymienionych wyżej mediów drogi wewnętrzne, ronda, oświetlenie. Niewątpliwym atutem tego terenu inwestycyjnego jest jego lokalizacja. - Strefa umiejscowiona jest w bezpośrednim sąsiedztwie drogi krajowej oraz linii kolejowej i bocznicy, a także niedaleko budowanej S-3 - mówi kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Przemysław Linda. - Wydaje się być to korzystne dla małych i średnich przedsiębiorców, którzy będą chcieli zainwestować właśnie na tym obszarze - dodaje kierownik. Dodatkowo deklaracje rządu w zakresie przywrócenia żeglowności na rzece Odrze doskonale wpisują się w planowaną w Ścinawie inwestycję. - Komunikacja towarowa na Odrze byłaby doskonałą zachętą dla potencjalnych przedsiębiorców - twierdzi burmistrz Kosztyła.

Gmina już ubiega się o przyznanie dotacji. Urząd Marszałkowski już otrzymał wniosek w tej sprawie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata 2014-2020. Kwota dofinansowania dotyczy niemal 5 mln zł. Czy gmina otrzyma te pieniądze okaże się w przyszłym roku.

■ *(scinawa.pl/pit)*

reklama

Pasja odziedziczona w genach

Kilka pokoleń, jedno marzenie. Czy to możliwe, by dziadek i wnuk mieli takie same pragnienia?

Klan Fiedlerów jest tego przykładem. Zaczęło się od Arkadego, a właściwie jego ojca Antoniego, którego pragnieniem były podróże. Marzył o wyprawie do Ameryki Południowej, lecz przedwczesna śmierć spowodowała przekazanie planu synowi, który zrealizował zamierzenia ojca i wyprawił się na ten kontynent. Podróż stała się początkiem pasji. Arkady zrealizował 30 wypraw, głównie na kontynent południowoamerykański. Ówczesne wyprawy wymagały wielkiej odwagi i determinacji, ponieważ nie było telefonów, samolotów, Internetu i pozostawał tylko transport drogą wodną.

Popularność Arkadego Fiedlera i jego opowiadań podróżniczych stała się przyczyną tego, że wszyscy męscy potomkowie w tej rodzinie otrzymywali pierwsze imię Arkady. Kontynuatorem pasji podróżniczej w następnym pokoleniu stał się Arkady Radosław, który jeszcze ze swoim ojcem odbył 6 wypraw. Wrażenia z podróży opisał w książkach i udokumentował w wystawach fotograficznych. W domu przybywało pamiątek z różnych zakątków świata, które stały się eksponatami w muzeum Arkadego Fiedlera w Puszczykowie. Miłością do poznawania świata zaraził następne pokolenie. Kiedy na świecie pojawił się kolejny męski potomek, oczywiście otrzymał imię Arkady. Aby odróżnić go od innych Arkadych, dostał drugie imię Paweł. Po studiach wyjechał do Londynu, powodziło mu się nieźle, mógł pozwolić sobie na podróże, ale były to wyjazdy typowego turysty. Myśl, by kontynuować dzieło dziadka i ojca pojawiła się stosunkowo późno. Zawsze marzył o Afryce, ale praca i brak urlopu nie pozwoliły na taką podróż. Powstał projekt PoDrodze, w ramach którego postanowił objechać Polskę wzdłuż jej granic. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że dokonał tego Fiatem 126p. Auto to było w jego życiu od zawsze, bo pierwszego malucha kupił dziadek, choć nigdy nie miał prawa jazdy. Podczas podróży Fiat wzbudzał ogromne zainteresowanie, otwierał wszystkie drzwi i serca napotkanych ludzi.

Postanowił kontynuować projekt, pojechać do Afryki i nakręcić film z tej wyprawy. Maluch doskonale sprawdził się w Polsce, więc i na Czarnym Lądzie powinien dać sobie radę. Nasz bohater wiedział, że nie może liczyć na klimatyzację, ale prosta budowa dawała Fiacikowi przewagę nad innymi nowoczesnymi autami, znał ten silnik od podszewki i drobne naprawy mógł wykonywać sam. Nikt nie wierzył, że ta podróż się uda. Maluch poradził sobie znakomicie, a jak mówi pan Arkady - Pomysł na tak nietypową wyprawę zrodził się z pasji podróżowania samochodem, sentymentu do tego, jak się później okazało, charyzmatycznego pojazdu – Zielonej Bestii, który działał na Afrykańczyków jak magnes, i przede wszystkim drzemiącej w genach chęci spełnienia marzenia o egzotycznej ekspedycji. Pojechałem do Afryki, uważanej za egzotyczny kraj, a tymczasem najbardziej egzotyczną rzeczą był mój samochód. Gdziekolwiek się pojawiliśmy, wzbudzał radość, ludzie łapali się za głowy i mówili, że jestem szalony – Nasz podróżnik podczas 3,5 miesięcznej wyprawy przemierzył swoim autkiem ponad 16 tys. km. i poznał 11 krajów afrykańskich. Razem z nim drugim autem podróżowała ekipa filmowa. Powstał film, który w najbliższych dniach będzie miał premierę w TV. Arkady Paweł opisał afrykańską przygodę w książce „Maluchem przez Afrykę".

Kolejnym wyzwaniem dla Zielonej Bestii była Azja. Podczas tej ekspedycji przebył ok. 23 tys. km. Podróż trwała 3 miesiące. Maluch musiał zmierzyć się z azjatyckimi bezdrożami, trudnymi warunkami klimatycznymi i atmosferycznymi, ale poradził sobie doskonale. Również z tej podróży powstanie film i książka. Najbliższe plany z cyklu PoDrodze to Ameryka Południowa i Północna. W Puszczykowie żyje 3 Arkadych, najmłodszy – syn Arkadego Pawła ma zaledwie 4 lata i zgodnie z tradycją nadano mu 2 imiona - Arkady Antoni. Pewnie jak jego tato Paweł, będzie w przyszłości kontynuował rodzinne tradycje.

■ ***Grażyna Sroczyńska fot. Arkady Paweł Fiedler***

MCZ przyłączył się do „wąsatej” akcji profilaktycznej

Panowie z wąsem po zdrowie

Grupa KGHM

Co mają wspólnego wąsy i listopad? Jedno słowo „Movember”, które powstało z połączenia angielskich wyrazów November i moustache. Movember to nazwa ogólnoświatowej akcji, która od kilku lat z powodzeniem sprawdza się też w Polsce, akcji, która ma zwrócić uwagę panów i całego społeczeństwa na profilaktyczne badania pod kątem raka gruczołu krokowego. Do „wąsatej” akcji przyłączyło się również MCZ S.A.

Choć wąsy u panów nie są w trendach mody „na fali” to w listopadzie i owszem. Mężczyźni w listopadzie na całym świecie zapuszczają wąsa, by zwrócić uwagę innych panów i całego otoczenia, że coś ważnego się dzieje. Cóż takiego? Akcja Movember, czyli zachęcanie mężczyzn do poddawania się badaniom profilaktycznym pod kątem wczesnego wykrywania raka gruczołu krokowego. Każdy, kto dotąd nie miał wąsów sprawia, że inni zadają pytania, to zaś wielu panom daje okazję by wspomnieć o akcji Movember i zachęcić innych do badań pod kątem wczesnego wykrywania raka gruczołu krokowego. Po co? Okazuje się, że rak prostaty jest drugą najczęstszą przyczyną śmierci wśród mężczyzn w naszym kraju. Niewykryty na czas doprowadza do różnorodnych przerzutów. Rozpoznany zaś dość wcześnie jest w stu procentach wyleczalny.

- Prostata to inaczej gruczoł krokowy, produkuje wydzielinę, która wchodzi w skład nasienia. Położony jest w okolicy podpęcherzowej u mężczyzny, dlatego kiedy gruczoł krokowy powiększa się powoduje trudności w oddawaniu moczu. Dzieję się tak z wiekiem, dlatego częściej niepokojące dolegliwości mają starsi mężczyźni. Przerost prostaty postępuje powoli, a mężczyźni często nie zdają sobie sprawy, że taki proces zachodzi – tłumaczy Wojciech Franków lekarz urolog przyjmujący w MCZ S.A. Brak jest jednoznacznych opinii o istnieniu profilaktyki i zapobiegania rozwojowi raka prostaty. Wskazane jest zwiększone spożycie produktów roślinnych, szczególnie soi i likopenu oraz zawierających selen, witaminę E i D. Zaleca się natomiast ograniczenie spożycia tłuszczów zwierzęcych oraz zwiększenie aktywności fizycznej, niekoniecznie jednak na rowerze. Najważniejsze w leczeniu raka prostaty jest jego wczesne wykrycie, które daje szansę na pełne wyleczenie – podkreśla Wojciech Franków.

Po 40 roku życia badanie profilaktyczne powinno odbywać się raz w roku. Polega ono na przeprowadzeniu przez lekarza kontroli organoleptycznej. Panowie po 40- tce powinni również raz na 5 lat poddać się laboratoryjnym badaniom poziomu PSA we krwi. Mężczyznom w wieku powyżej 50 lat zaleca się kontrolę poziomu PSA raz w roku łącznie z badaniem lekarskim per rectum. Ci pacjenci, w których w rodzinie wystąpiły przypadki zachorowania na raka gruczołu krokowego badaniom powinni poddawać się po ukończeniu 40 roku życia 1 raz w roku . Jeśli zaś obserwuje się jakiekolwiek niepokojące objawy ze strony układu moczowego (przerywany strumień moczu, trudności w oddawanie moczu, krwiomocz, ból w okolicy krocza) należy natychmiast zgłosić się do lekarza.

Przerost prostaty postępuje powoli, a mężczyźni często nie zdają sobie sprawy, że taki proces zachodzi

Miedziowe Centrum Zdrowia zachęca panów do skorzystania z wyjątkowej promocji w ramach akcji Movember i do wykonania badań poziomu PSA, które kosztuje teraz 25 złotych. Jest to marker stanów fizjologicznych i patologicznych prostaty oznaczany w przypadku powiększonego gruczołu krokowego na tle nowotworowym oraz w stanach zapalnych prostaty, układu moczowo-płciowego i uszkodzeń mechanicznych. - Jest to ważne badanie w przypadku profilaktyki raka prostaty. Zapraszamy wszystkich panów po 50 roku życia na wykonanie tego badania, a jeżeli w wywiadzie rodzinnym były przypadki zachorowań, to nawet panów po 40 roku życia - mówi Elżbieta Lisiecka, kierownik zakładu diagnostyki laboratoryjnej MCZ w Lubinie.

Na badania PSA można rejestrować się telefonicznie pod numerem 76/84 60 184. Można to uczynić do godziny 18.00. Po uprzedniej rejestracji, pacjenci mogą zgłaszać się we środy od 11.00 do 13.00 i czwartki od 15.30 do 17.00 do laboratorium centralnego ZDL MCZ S.A. w Lubinie. W Przychodniach MCZ w Legnicy i Głogowie materiał do badania pobierany jest w laboratoriach we środy i czwartki w godzinach od 8.30 do 9.30.

Osoby z niepełnosprawnością widzą pozytywne zmiany, czekają na więcej

W Lubinie już łatwiej, ale może być jeszcze lepiej

Z roku na rok życie osób borykających się z niepełnosprawnością jest coraz przyjemniejsze. Społeczeństwo jest już bardziej otwarte. Ci, którzy radzą sobie na co dzień z niepełnosprawnością ruchową czy intelektualną widzą spore różnice w porównaniu z przeszłością. Jak mówią, jest łatwiej ze strony samorządów, przepisów, ale też osób w pełni sprawnych.

Osoby z niepełnosprawnością wychodzą częściej z domów niż kiedyś. Wiele wydarzeń i atrakcji w mieście jest organizowanych z myślą o tych, którym trudniej wejść po schodach. Budynki, chodniki i przejścia dla pieszych są sukcesywnie dostosowywane do potrzeb osób poruszających się na wózkach. - W ostatnich latach w Lubinie przeprowadzaliśmy wiele szeroko zakrojonych inwestycji. Począwszy do dużych obiektów, jak hala widowiskowo – sportowo, kompleks basenów czy tzw. mała obwodnica, poprzez remont ulicy Mickiewicza i sporo innych. Przy każdej z tych inwestycji projektanci dbają o to, by te obiekty był w pełni dostępne dla osób niepełnosprawnych. Jest to ogólna tendencja, która panuje w budownictwie. Oczywiście wynika ona z przepisów, ale my jako miasto kładziemy zawsze nacisk na to, by wszystko, co budujemy było dostępne dla osób z niepełnosprawnością - mówi Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina.

- Lubin na przestrzeni lat bardzo się zmienił. Stał się bardzo otwarty dla ludzi niepełnosprawnych. Jeżdżę moim wózkiem elektrycznym po całym mieście. Jest jeszcze kilka rzeczy do zrobienia, jak na przykład gdzieniegdzie sygnalizacja świetlna ma guzik po lewej stronie, a nie po prawej, a ja jestem praworęczny. Jakoś sobie radzę, ale te osoby, które nie są manualnie sprawne jak ja, uciekają od tych miejsc. Park Wrocławski jest za to dobrze dla nas zrobiony - mówi Maciek, 22 - latek z Lubina, który cierpi na czterokończynowe dziecięce porażenie mózgowe i prowadzi dziennikarskiego bloga o mieście.

Na temat lepszej dla niepełnosprawnych infrastruktury w Lubinie podobne zdanie mają opiekunowie osób borykających się z niepełnosprawnością. - Dwa lata temu miasto zrobiło nam podjazd przystosowany dla osób poruszających się na wózkach. Dzięki temu osoby te mogą dotrzeć do celu i korzystać z zajęć ceramicznych - mówi kierownik WTZ „Przytulisko" Monika Tomko - Klubek.

Jak podkreśla kierownik „Przytuliska", największe bariery jednak tworzą ludzie w sercach i umysłach. Choć nie jest już tak, jak przed laty, gdy osoby z niepełnosprawnością musiały kryć się w domach i rzadko kiedy mogły brać udział w czynnym życiu społeczeństwa, to wciąż powinno się edukować społeczeństwo, by obcowanie osób zdrowych i borykających się z niepełnosprawnością było naturalne i pozbawione niechęci. - Ludzie boją się takich osób, jak ja, jeszcze muszą się dużo nauczyć. Kiedyś byłem w większym sklepie. Ktoś pomógł mi sięgnąć po płytę CD z regału, ale gdy podjechałem do kasy pani nie mogła mnie obsłużyć, bo nie mogła mi wyciągnąć pieniędzy. Przeprosiła i powiedziała, że nie jest do tego upoważniona. Po krótkiej rozmowie pomogła mi, ale te przepisy powinny jeszcze się zmienić – mówi Maciek. - Też się spotykam niekiedy z ludźmi, którzy mam wrażenie, że się nas boją - dodaje Radek. - Dopóki ktoś nie porozmawia z osobą niepełnosprawną, nie postara się dowiedzieć jak wygląda takie życie, nie zrozumie. Wystarczy chcieć. Młodsi ludzie są bardziej otwarci, starsi jeszcze nie rozumieją problemów niepełnosprawności - mówi Radek.

- Ludzie zapominają i nieświadomie robią błędy. To widać na parkingach. Nawet jeśli nie są zajmowane miejsca dla osób z niepełnosprawnością to zdrowy kierowca parkuje zbyt blisko, a to utrudnia otwarcie drzwi na odpowiednią szerokość. Wtedy jest problem z ulokowaniem wózka inwalidzkiego. Trzeba wciąż edukować i więcej mówić - podkreśla Monika Tomko - Klubek, kierownik WTZ „Przytulisko".

W Lubinie funkcjonuje szereg Warsztatów Terapii Zajęciowej, gdzie zarówno najmłodsi, jak i dorośli mogą brać udział w zajęciach podnoszących ich sprawność ruchową i intelektualną. Są WTZ „Słoneczko" i „Promyk" pod skrzydłami Stowarzyszenia Przyjaciół i Rodziców Osób Niepełnosprawnych. Jest też WTZ „Kameleon" i „Akademia Życia" prowadzone przez Fundację Dać Nadzieję oraz „Przytulisko" należące do Fundacji Brata Alberta. W WTZ Przytulisko jest na przykład 40 uczestników z niepełnosprawnością ruchową, intelektualną oraz obiema sprzężonymi. Fundacja Brata Alberta prowadzi też świetlicę terapeutyczną dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Tu opieką objętych jest 20 osób. - Dzięki takim placówkom takie osoby, jak my mniej siedzą w domu - mówi Maciek. - Lubię tu przychodzić. Dużo mi to dało, zarówno pod względem fizycznym, jak i mentalnym, bo poczułem się silniejszy - dodaje Radek.

- Mamy u nas pracownie ceramiki, gospodarstwa domowego, edukacyjno-artystyczną z elementami doradztwa zawodowego, rehabilitacji pracownię rękodzieła, sztuk użytkowych, rolniczo - sadowniczą czy remontowo - techniczną. Wspierani jesteśmy głównie przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie i Starostwo Powiatowe. Pomagają nam też prywatne osoby, które nie chcą ujawniać swoich tożsamości, spółki, firmy i różne inne fundacje. Radzimy sobie, choć nie liczą się tylko pieniądze. Mamy wielu wolontariuszy, którzy nam pomagają i różne instytucje, gdzie często prezentujemy naszą twórczość czy sprzedajemy nasze prace. - mówią Ewa Bujak, instruktor terapii zajęciowej WTZ „Przytulisko" i Monika Tomko - Klubek - kierownik WTZ „Przytulisko".

FIO Fundusz Inicjatyw Obywatelskich
IGEŚ Izba Gospodarcza Europy Środkowej
GN powered by AVIVA
Przedsiębiorczość w pełni sprawna

Projekt dofinansowany ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

Pielęgniarka – to powołanie, nie tylko zawód

Siostry mają co świętować

Koło Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego przy MCZ S.A. działa już 40 lat. Z okazji rocznicy w CK Muza w Lubinie zorganizowano Konferencję Jubileuszową. Podczas wielu wystąpień podkreślano jedno – pielęgniarka to nie tylko zawód, to powołanie.

40 lat istnienia koła PTP przy MCZ S.A. stało się okazją, by zorganizować jubileuszową Konferencję. Były uroczyste podziękowania, mnóstwo kwiatów, ale nie zabrakło również naukowych wystąpień i wykładów. Jak podkreślały zarówno pielęgniarki, oraz zaproszeni goście – bycie pielęgniarką to ciągłe dokształcanie się i podnoszenie kwalifikacji, ale to także bycie empatycznym, wrażliwym i po prostu ludzkim wobec pacjentów.

– Byłam pielęgniarką chyba od dzieciństwa. Gdy byłam małą dziewczynką robiłam zastrzyki już podobno misiom. Zawód ten wykonuję od 28 lat. To trudny zawód, wymagający. Dziś tak jak lekarze musimy się kształcić i doskonalić zawodowo. Niemniej jednak ten zawód daje dużą satysfakcję, gdy widzimy, że możemy komuś pomóc, które możemy wyedukować w różnych sytuacjach, gdy widzimy, że to działanie jest skuteczne. To ogromna satysfakcja, ale też ogromna odpowiedzialność. Z tym zawodem jest związanych jest mnóstwo czynności, jak podawanie leków, wykonywanie różnych zabiegów. Efekt końcowy, jaki osiągamy jest bardzo cenny – mówiła Ewa Wojtaś, przełożona pielęgniarek w przychodni MCZ w Legnicy.

Wagę białego personelu zwanego też potocznie "siostrami" podkreśla prezes zarządu MCZ S.A. Piotr Milczanowski. – Każdy, kto kiedykolwiek korzystał ze służby zdrowia wie, że bez pielęgniarek nie da się nic zrobić. One są podstawą służby zdrowia. Wszystko, co osiągamy to ich zasługa. Możemy im dziś podziękować za tę pracę, oddanie i wysoką fachowość – mówi prezes Milczanowski.

MCZ należące do Grupy Kapitałowej KGHM Polska Miedź S.A. zatrudnia obecnie 250 pielęgniarek w swoich przychodniach i szpitalu, ale to nie wszystko. Kolejne 100 pań to Medycyna Pracy. W KGHM niemal od początku istnienia firmy bardzo dużą wagę przykładano do zapewnienia jak najlepszej opieki medycznej pracownikom dawnego kombinatu, a dzisiaj jednej z największych polskich spółek giełdowych. Efekty kilkudziesięcioletniej działalności są widoczne w całym regionie.

Piłka siatkowa – Turniej Charytatywny od górników

Górnicy z Rudnej dla Filipa

Pot wylany na parkiecie hali sportowej ZSZiO przy KEN w Lubinie, słodkie ciasta domowej roboty do sprzedania, loteria fantowa - wszystko po to, by pomóc małemu chłopcu cierpiącemu na padaczkę lekooporną.

Górnicy z oddziału K- 1 ZG Rudna po raz trzeci zorganizowali Turniej Piłki Siatkowej z myślą o chorym dziecku. Po raz drugi zagrano dla Filipka.

Wiosną w Polkowicach, pod koniec września w SP 14 w Lubinie, teraz w hali szkoły na tzw. zakręcie odbyła się kolejna edycja turnieju Klima Cup gramy dla Filipa. Pracownicy oddziału klimatyzacji w ZG Rudna zorganizowali rozgrywki, które docelowo oprócz sportowych wrażeń miały przynieść pomoc finansową choremu chłopcu i jego rodzinie. I udało się. Tym razem uzbierano 2040 złotych, które wesprą proces rehabilitacji i leczenia Filipka, chorującego na padaczkę lekooporną.

– W turnieju bierze udział 5 drużyn: reprezentacji ZG Rudna, oddziału K – 1 ZG Rudna, reprezentacja Sitechu, Starsi Panowie, Eleksu. Ostatnio udało się zebrać dla Filipa ponad 8 tysięcy złotych. Prowadzimy słodką akcję, loterię fantową, sponsorzy zespołów które występują też dołożyli swoją cegiełkę. W ten sposób zbieramy potrzebne pieniądze – mówi Sebastian Mazurek, pracownik oddziału K – 1 ZG Rudna, organizator imprezy.

– Poziom gry jest bardzo wysoki. Każdy gra bardzo sprawnie, widać, że każdy trenuje. Niestety nie brałem udziału we wcześniejszych edycjach, ale w następnych będziemy już brali czynny udział, bo warto pomagać -mówi Tomasz Kamiński, piłkarz z drużyny ZG Rudna.

Ostatecznie I miejsce w rozgrywkach zajęli piłkarze z K- 1 ZG Rudna, II – Sitech, III – ZG Rudna, IV – Starsi Panowie z Urbexu a V Eleks.

■ *(inf)*

5-10-15 FEN po raz trzeci w Lubinie – już 14 stycznia 2017

Sensacyjny zwrot akcji! Wbrew wcześniejszym zapowiedziom, najbliższa gala Fight Exclusive Night nie odbędzie się w marcu na warszawskim Torwarze. „Na FEN 15 Final Strike zapraszamy kibiców już 14 stycznia do Lubina!" - informuje prezes organizacji Paweł Jóźwiak. Wydarzeniem gali w hali RCS będą aż dwie walki o pasy mistrzowskie federacji FEN.

Zmiana w przyszłorocznym terminarzu Fight Exclusive Night to spore zaskoczenie. Skąd ta niespodziewana decyzja? „W 2016 roku narzuciliśmy sobie ostre tempo, organizując aż pięć gal. Dlatego jeszcze przed FEN 14 Silesian Rage uznaliśmy, że przyda nam się dłuższa przerwa przed kolejną imprezą – wyjaśnia Paweł Jóźwiak. – Kiedy jednak opadły emocje po gali w katowickim Spodku i daliśmy sobie trochę wolnego na zregenerowanie sił, doszliśmy do wniosku, że wcale nie potrzebujemy aż tyle czasu. Szczególnie że kibice codziennie pytali nas, czy naprawdę będą musieli tak długo czekać na kolejną galę. Zmieniliśmy nasze plany przede wszystkim dla nich, ale także dla siebie, bo od organizowania gal jesteśmy już chyba uzależnieni" – dodaje prezes FEN.

Styczniowe gale FEN w lubińskiej hali RCS powoli stają się tradycją. Federacja Fight Exclusive Night gościła tu już dwa razy, organizując widowiskowe, stojące na wysokim poziomie sportowym gale FEN 5 Cuprum Heroes w ubiegłym roku i jubileuszową FEN 10 Gold Edition na początku tego roku. „Obie gale zgromadziły na trybunach komplet kibiców, którzy zrobili fantastyczną atmosferę w hali, więc spodziewamy się, że podobnie będzie za dwa miesiące. Zwłaszcza że w klatkoringu walczyć będzie wielu znakomitych zawodników z Lubina i całego Dolnego Śląska" – mówi Paweł Jóźwiak.

Najważniejszymi wydarzeniami gali FEN 15 Final Strike będą dwa pojedynki o pasy mistrzowskie w formule K-1. W walce wieczoru o pas w kategorii do 77 kg walczyć będą niepokonani w klatkoringu FEN legniczanin Paweł Biszczak, mistrz świata K-1 z 2014 roku oraz wielokrotny mistrz Polski w karate kyokushin i kickboxingu, i Wojciech Wierzbicki ze Zgorzelca, mistrz Europy w K-1 z 2014 roku, który tymczasowy pas mistrzowski zdobył na gali FEN 12 Go For it we Wrocławiu, pokonując Belga Zakarię Baitara. O tytuł mistrzowski w Lubinie walczyć będzie także największa kobieca gwiazda federacji FEN – wrocławianka Róża Gumienna, która w 2013 roku zdobyła tytuł mistrzyni świata WAKO i Puchar Świata w formule low-kick, a rok później Puchar Świata w K-1.

Na FEN 15 Final Strike wystąpią również inni mocni zawodnicy z Dolnego Śląska, wśród nich niedawni pretendenci do pasa Marcin Zontek z Kamiennej Góry i wrocławianin Michał Michalski oraz reprezentujący Lubin Paweł Kordylewicz i Michał Miłek. W fight cardzie gali znalazły się też starcia z udziałem Adama Golonkiewicza i Mateusza Głąba.

■ *inf. fen*

Ze Śląska z pięcioma punktami

Z IV Turnieju Mistrzostw Polski Kobiet w Rugby7, rozgrywanego w Rudzie Śląskiej, wróciły lubińskie rugbystki. – Utrzymanie w lidze A i awans w tabeli MP na 5. miejsce dają nam sporo motywacji do ciężkiej pracy przez zimę. Chcemy pokazać jeszcze lepszą i mocniejszą grę w wiosennych turniejach, ponieważ planujemy na stałe zadomowić się w górnej części tabeli – zapewnia zawodniczka Miedziowych Rugby Lubin, Marta Cipior.

Turniej w Rudzie Śląskiej jeszcze przed pierwszym gwizdkiem zapowiadał się na bardzo trudny. – W grupie czekały na nas aktualne mistrzynie i wicemistrzynie Polski. Do obu spotkań podeszłyśmy bardzo ambitnie i walczyłyśmy do samego końca, niestety oba mecze zakończyły się z korzyścią dla przeciwniczek, ale były to spotkania przegrane w dobrym stylu. Zwyciężyło doświadczenie – komentuje Marta Cipior.

Trzeci mecz Miedziowych był kluczowy, od jego wyniku zależało utrzymanie lubińskich rugbystek w lidze A. Po raz kolejny w tym sezonie lubianki stanęły naprzeciw Juveni Kraków. – Pojedynek jak zwykle był bardzo zacięty i wyrównany, a o zwycięstwie decydowała akcja w ostatnich sekundach meczu, która dała nam upragnione zwycięstwo. W ostatnim spotkaniu przeciwko AZS AWF Warszawa złapałyśmy niestety kilka kontuzji i mecz kończyłyśmy grając w sześć – relacjonuje zawodniczka Miedziowych.

Dzięki dobrym zawodom w Rudzie Śląskiej, Miedziowe wróciły do Lubina z pięcioma punktami, co pozwoliło na awans lubińskiej drużyny na 5. miejsce w klasyfikacji generalnej Mistrzostw Polski Kobiet w Rugby7.

lubinextra! gazeta bezpłatna

Wydawca: ProjektMedia Piotr Krażewski, NIP 692-124-10-03, REGON, 390991847, www.lubinextra.pl, Redaktor Naczelny: Piotr Krażewski – redakcja@lubinextra.pl, tel: 603-535-338. Reklama: Justyna Pępkowska, justyna@projekt-media.pl, tel. 603 122 338; Dorota Słupska, dorota@projekt-media.pl, tel. 603 320 338 reklama@lubinextra.pl; Projekt i opracowanie graficzne: Katarzyna Wieczorek. Druk: Polskapresse Poligrafia o/Wrocław. Redakcja: ul. Modrzewiowa 12 a, 59-300 Lubin. Nakład 10 000 egz. Redakcja i wydawca nie odpowiadają za treść reklam, ogłoszeń, tekstów promocyjnych i sponsorowanych. Przedruk lub inna forma publikacji tekstów zamieszczonych w LubinExtra! wyłącznie za zgodą redaktora naczelnego. Cytowanie fragmentów dozwolone wyłącznie z podaniem źródła. Ogłoszenia drobne, bezpłatne publikowane na www.lubinextra.pl, są przedrukowywane w wersji skróconej w dwutygodniku. Aby zamieścić ogłoszenie należy zalogować się w portalu www.lubinextra.pl.

HOROSKOP EXTRA

Baran 21.03-20.04
Jesienna aura przynosi ze sobą trochę nostalgii. Skoncentruj się na tym, co ważne, nie szukaj tematów zastępczych. Pamiętaj, że choć chwila namysłu jest potrzebna, zbyt długa oznaczać może stratę okazji.

Byk 21.04-21.05
Tydzień przywitasz pełny energii, która zwiększy szansę na zawodowe sukcesy. Oceń swoje problemy trzeźwo i wyciągnij wnioski na przyszłość. Od środy jednak wstrzymaj ryzykowne działania, a ludziom przyglądaj się uważniej.

Bliźnięta 22.05-20.06
Tempo życia będzie spore, ale mądra organizacja pracy pozwoli zaoszczędzić sporo czasu. Dobrze przyswajasz teraz wiedzę, będziesz pełen inwencji i pomysłów. Możliwe krótkie podróże.

Rak 21.06- 22.07
Będziesz pełen energii, więc zajmij się ważnymi sprawami i je załatw. Samotne raki mają szansę na romantyczną przygodę. Patrz na świat przytomnie, bo gdy rozsądek utnie sobie drzemkę, ktoś zadrwi z twojej naiwności.

Lew 23.07-22.08
Aby działać skutecznie, potrzebujesz trochę spokoju. Pamiętaj, by nikomu nie nadepnąć na odcisk. Mozliwe problemy w stałych związkach. Z podjęciem jakichkolwiek decyzji, poczekaj jednak do przyszłego tygodnia.

Panna 23.08-22.09
Zdolności dyplomatyczne sprawią, że uda ci się załatwić więcej, niż byś się spodziewał. Nie rób jednak niczego pochopnie w środku tygodnia. Potrzebujesz teraz emocjonalnego spokoju, chwili zastanowienia i wytchnienia.

Waga 23.09-23.10
Czas sprzyja konstruktywnym działaniom. Zdecyduj się na zmianę trybu życia, układu towarzyskiego, zajmij się czymś, co cię pasjonuje. Szukaj źródeł nowej energii i osób, z którymi możesz porozmawiać „o wszystkim".

Skorpion 24.10-21.11
Przypływ energii zmobilizuje cię do działania. Problemy, z którymi się mocowałeś bez rezultatów, okażą się możliwe do rozwiązania. Napracujesz się, ale warto będzie. Poszukujący uczucia, w weekend mogą liczyć na szczęście.

Strzelec 22.11-21.12
Jeśli się zmobilizujesz, ten tydzień przyniesie ci niejedną okazję, by zakończyć stare problemy zmieniając metody działania i dokonując mniejszych lub większych życiowych zmian. Dobry moment aby coś zmienić, np. fryzurę, styl ubierania się, czy wystrój mieszkania.

Koziorożec 22.12-19.01
W perspektywie masz nowe służbowe znajomości, ciekawe doświadczenia, krótkie podróże, możliwość zarobienia większych pieniędzy, możesz przyspieszyć bieg kariery. Możesz pertraktować z szefem w sprawie podwyżki lub awansu, negocjować nowe kontrakty.

Wodnik 20.01-18.02
Nie bierz teraz na swoją głowę zbyt wielu spraw, bądź uważny i opanuj roztargnienie. Postaraj się nadrobić zaległości, uporządkować sprawy finansowe.

Ryby 19.02-20.03
Przed tobą pracowity tydzień, lecz większe zaangażowanie w sprawy zawodowe przyniesie wymierne efakty już wkrótce. Sprzyjający czas dla intensywnej nauki.

krzyżówka

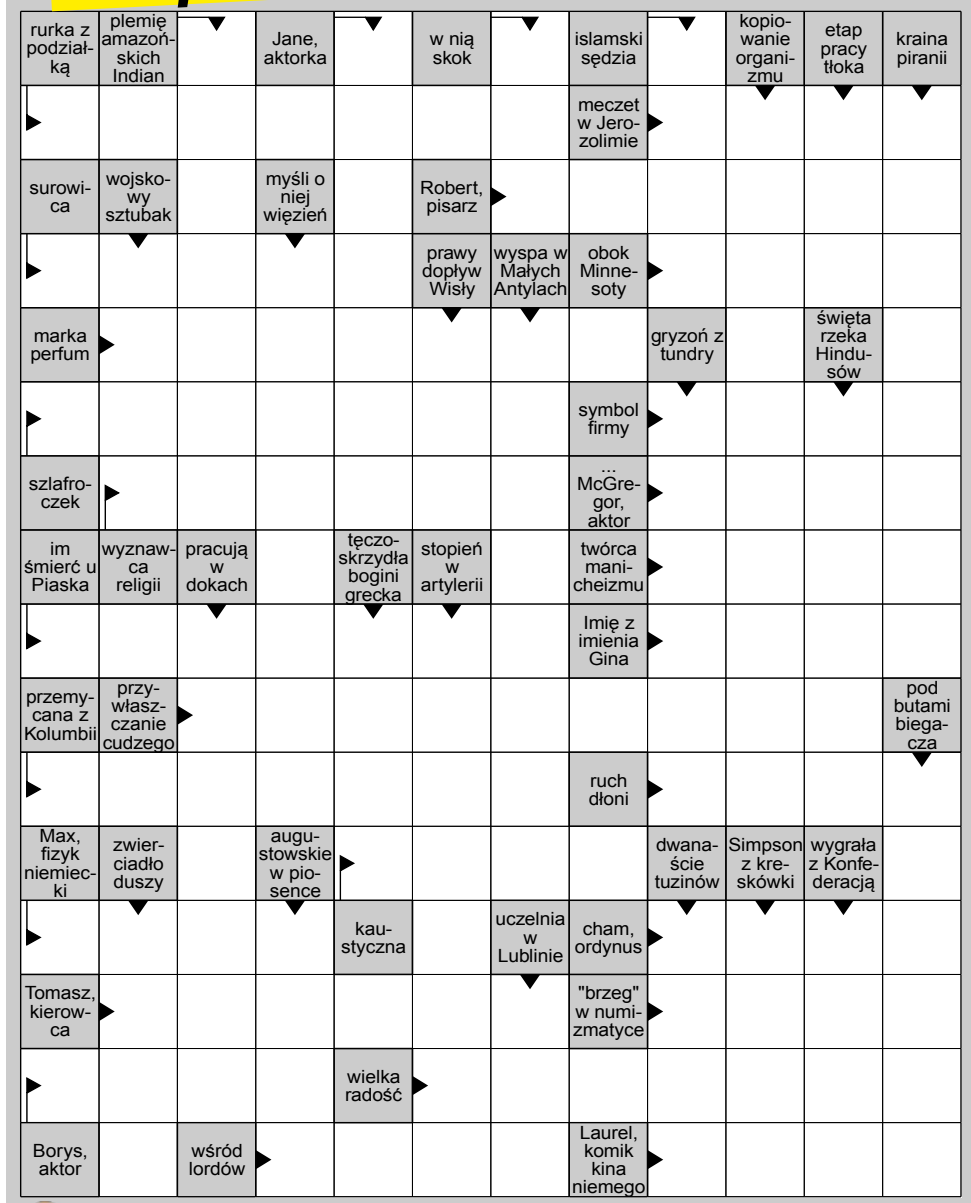

zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy **szarada.net**

reklama